



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Niedziela

- czas odpoczynku

W Legnicy rozpoczął działalność Społeczny Ruch Świątowania Niedzieli skupiający duchownych, działaczy organizacji katolickich i związkowców z „Solidarności”.





W siedzibie Regionu w Legnicy w dniach 16 - 17 lutego br. miało miejsce szkolenie dla skarbników komisji zakładowych „Zasady zarządzania finansami”, w ramach projektu realizowanego przez „Tygodnik Solidarność”, Tysol Sp. z o.o. i Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”, a dofinansowanego przez Narodowy Bank Polski. W zajęciach uczestniczyli członkowie organizacji z: MOPS-u w Legnicy, Energetyki Sp. z o.o. w Lubinie, Inova CIT Sp. z o.o. w Lubinie, MOPS-u w Legnicy, MPK Sp. z o.o. w Legnicy, WPEC w Legnicy SA, Sitech Sp. z o.o. w Polkowicach, Sanden Manufacturing Poland Sp. z o.o. w Polkowicach, VOSS Automotive Polska Sp. z o.o. w Nowej Wsi Legnickiej, Nadleśnictwa w Lubinie i Zakładu Hydrotechnicznego O/KGHM Polska Miedź SA w Polkowicach oraz organizacji międzyzakładowych pracowników oświaty i wychowania w Chojnowie i nr 2 w Legnicy. Zajęcia przeprowadził Jarosław Wajs - doktorant w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.



21 lutego w Legnicy odbyła się, w ramach projektu „Praca – Życie – Równowaga” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, konferencja Praca - rodzina - równowaga. W programie prof. zw. dr hab. M. Wanda Kopertyńska mówiła o znaczeniu pracy i rodziny oraz równowadze między pracą a życiem rodzinnym, Bożena Nowak o Standardach programu Praca – Życie – Równowaga, a w ramach panelu rozmawiano, o tym jak godzić pracę i życie pozazawodowe z punktu widzenia pracodawcy i pracownika. Projekt realizują Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” i Związek Pracodawców Dolnego Śląska. W konferencji uczestniczyło 30 członków Związku z Regionu Zagłębie Miedziowe.



W dniach 25 - 26 lutego br. miało miejsce kolejne szkolenie, w ramach cyklu Podstawowe Elementy Zarządzania. Było to Zarządzanie grupą i zespołem. Główne cele ww. warsztatów to: poznanie etapów i elementów pracy grupowej oraz narzędzi pomocnych w pracy zespołowej. W sesji wzięli udział członkowie Związku z: Volkswagen Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach, Haerter Technika Wytłaczania Sp. z o.o. w Legnicy, DFM Zanam-Legmet Sp. z o.o. w Polkowicach, Domu Pomocy Społecznej w Głogowie i Nadleśnictwa Lubin. Zajęcia prowadziła Ewa Kosiorowska. Na zdjęciach wieże z papieru zbudowane przez uczestników podczas ćwiczenia będącego symulacją pracy zespołowej.

Aktualności Klubu SIP

19 stycznia 2011 r. w Legnicy odbyło się spotkanie Klubu Społecznego Inspektora Pracy.

Gościem zaproszonym na spotkanie był prawnik z Państwowej Inspekcji Pracy, który omówił zmiany w

Kodeksie Pracy. Poruszono również temat szkolenia „Wypadki przy pracy” dla członków Klubu SIP. Następne spotkanie Klubu odbędzie się 23 marca.

W siedzibie Regionu Rzeszowskiego NSZZ Solidar-

ność w dniu 16 lutego 2011 r. odbyło się spotkanie Społecznych Inspektorów Pracy i Regionalnych Koordynatorów ds. BHP. Inspektorzy dyskutowali o zagrożeniach spowodowanych hałasem w środowisku pracy,

o doborze i użytkowaniu ochronników słuchu. Koordynatorzy ds. BHP omówili temat „Wpływ przedstawicieli pracowników BHP na bezpieczeństwo i zdrowie w miejscu pracy – perspektywy europejskie”.

Legniccy emeryci pójdą na stolicę

Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Zagłębie Miedziowe przyłączy się do ogólnopolskiego protestu przeciwko polityce rządu.

Związkowcy z „Solidarności” planują na wiosnę organizację wielkiej pikiety przed siedzibą rządu. W taki sposób będą protestować przeciwko obniżeniu poziomu życia emerytów i rencistów. Do stolicy wybiorą się również związkowcy z sekcji emerytów i rencistów „Solidarności” Zagłębia Miedziowego.

- Nie wykluczamy też protestu pod Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu, a także zorganizowania jakiejś akcji w Legnicy – mówi Zbigniew Kuźniar, przewodniczący emeryckiej „Solidarności”, który jest współautorem stanowiska związku, które zostało przekazane rządowi.



Związkowcy żądają m.in. zniesienia podatku dochodowego od świadczeń emerytalnych, wprowadzenia kategorii zdolności podatkowej, podniesienia minimalnego świadczenia emerytalno-rentowego oraz waloryzacji świadczeń uwzględniającej wzrost cen.

j (lca.pl)

Przyszłość emerytur ciągle pod znakiem zapytania

- Rząd postawił przede wszystkim na ratowanie budżetu a nie na bezpieczeństwo i wysokość świadczeń przyszłych emerytów – tak decyzję rządu w sprawie zmian w systemie emerytalnym ocenia Henryk Nakonieczny, członek prezydium KK NSZZ „Solidarność”.

- Pomimo konsultacji wróciliśmy tak naprawdę do punktu wyjścia, czyli pierwotnego projektu, którego istotą było zmniejszenie składki odkładanej w systemie kapitałowym – dodaje Nakonieczny.

Wczoraj Rada Ministrów przyjęła projekt zmian w systemie emerytalnym, który trafi teraz do parlamentu. Niestety zabrakło w nim rekomendacji, które zostały wypracowane podczas prac w Komisji Trójstronnej i przyjęte w ubiegłym piątku przez Komitet Stały Rady Ministrów. Jedną z nich zakładała stopniowy wzrost składki odkładanej w OFE do poziomu 5 proc.

Pozytywnie należy natomiast ocenić utrzymanie

dziedziczenie środków gromadzonych na specjalnych subkontach w ZUS, na tych samych zasadach jak obecnie dziedziczona jest składka odkładana w OFE. – To był jeden z naszych najważniejszych postulatów – zaznacza Nakonieczny.

W rządowym projekcie utrzymano również poziom zwolnionych od podatku dochodowego środków lokowanych w IKZE już od 2012 r. do 4 proc. – Nie zmienia to faktu, że wielu z przyszłych emerytów nie będzie mogło sobie pozwolić na dodatkowe oszczędzanie na emeryturę, z powodu niskich dochodów. Obecnie też można oszczędzać w IKE, ale decyduje się na to niewiele osób – mówi Nakonieczny.

Niepewna jest natomiast kwestia wysokości przyszłych emerytur. Zgodnie z projektem ustawy, środki te będą waloryzowane o wskaźnik wzrostu gospodarczego z ostatnich 5 lat i inflacji. Jednak sposób naliczania przyszłych emerytur uzależniony od zgromadzo-

nego kapitału powoduje, że świadczenia te będą niższe niż naliczane obecnie. Zdaniem Nakoniecznego przyjęty w projekcie poziom waloryzacji jest wystarczający, ale kluczowe jest aby na przestrzeni lat nie zmieniał się on na niekorzyść emerytów. - Gwarancja stałej waloryzacji i bezpieczne subkonto w części kapitałowej to konieczne warunki, aby przyszłe świadczenia miały szansę być na przyzwoitym poziomie - ocenia Nakonieczny. Jego zdaniem stałą waloryzację mógłby gwarantować np. urząd prezydenta.

Od początku prac nad zmianami w systemie emerytalnym NSZZ „Solidarność” domagał się przede wszystkim położenia nacisku na wysokość i bezpieczeństwo świadczeń. W przyjętym przez rząd projekcie tego brakuje. Przewiduje się możliwość agresywnego inwestowania bez utworzenia bezpiecznych funduszy dla ubezpieczonych zbliżających się do wieku emerytalnego. – W ten

sposób naraża się na ryzyko utraty oszczędności osoby, które zbliżają się do osiągnięcia wieku emerytalnego. Czy przy takim poziomie środków lokowanych w systemie kapitałowym istnieje możliwość efektywnego utworzenia bezpiecznego funduszu? – pyta Henryk Nakonieczny. - Przy zwiększonym ryzyku inwestycyjnym w akcje w systemie kapitałowym, składka do OFE w wysokości 3,5 proc. może nie wystarczyć, aby utrzymać właściwy poziom przyszłych świadczeń, a szczególnie stopy zastąpienia – dodaje Nakonieczny.

Przyjęty we wtorek przez rząd projekt zmian w systemie emerytalnym zakłada, że początkowo składka trafiająca do OFE zostanie zmniejszona z 7,3 proc. do 2,3 proc., potem jednak będzie stopniowo wzrastać, by docelowo w 2017 r. osiągnąć poziom 3,5 proc. W projekcie, którego pierwsze czytanie ma odbyć się w Sejmie 16 marca, zapisano 30-dniowe vacatio legis.

KK

Dość niewypłacania wynagrodzeń

Ukrócenie bezkarności pracodawców, którzy nie wypłacają wynagrodzeń – taki cel mają propozycje przesłane przez NSZZ „S” do Głównego Inspektora Pracy. Możliwość składania pozwów zbiorowych przez pracowników, nowe zadania dla Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, czy ogólnopolski rejestr pracodawców niewypłacających wynagrodzeń - to niektóre z nich.

Propozycje zmian w prawie, które poprawią sytuację pracowników nieotrzymujących na czas wynagrodzenia przesłał wczoraj do Głównego Inspektora Pracy, przewodniczący Komisji Krajowej, Piotr Duda. Jedną z nich jest umożliwienie FGŚP wspieranie pracowników, którym pracodawca nie wypłacił wynagrodzenia w terminie. Podstawą byłoby stwierdzenie naruszenia przez Inspekcję Pracy. Roszczeń wobec pracodawców dochodziłby FGŚP.

NSZZ „S” postuluje również wprowadzenie możliwości składania pozwów grupowych z zakresu prawa pracy oraz uzupełnienie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary o przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową.

- Naszym zdaniem umożliwienie pracownikom dochodzenia swoich roszczeń w trybie pozwów zbiorowych pozwoliłoby uprościć i przyspieszyć procedury sądowe także w sprawach o wypłatę zaległego wynagrodzenia - mówi dr Anna Reda, ekspert „S” w zespole powołanym przez GIP.

Związek postuluje również przyznanie organom Inspekcji Pracy uprawnienia do prowadzenia postępowania przygotowawczego w przypadku przestępstw przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. Na ograniczenie zjawiska niewypłacania wynagrodzeń może również wpłynąć wprowadzenie nowych klauzul społecznych do ustawy o zamówieniach publicznych. - W ten sposób nieuczciwi pracodawcy zostaliby pozbawieni możliwości realizacji zamówień publicznych - dodaje Joanna Szymonek ekspert „S” ds. społecznej odpowiedzialności biznesu.

Zdaniem „S” oprócz przedstawionych postulatów konieczne są również zmiany o charakterze porządkowym, usprawniającym czy też ożywiającym istniejące już rozwiązania prawne. Związkowcy zaliczają do nich np. wzmocnienie działań Inspekcji Pracy czy też pobudzenie sądów do orzekania także środków karnych wobec pracodawców niewypłacających pracownikom wynagrodzeń. W walce z nieuczciwymi pracodawcami skuteczna mogłaby się okazać lista firm niewypłacających wynagrodzeń pracownikom (lista pracodawców, w stosunku do których Inspekcja Pracy wydała nakaz oraz fakt niepłacenia wynagrodzenia potwierdzony jest orzeczeniem sądu), prowadzona przez GIP.

Przesłane do GIP propozycje to efekt prac zespołu powołanego przy Inspekcji Pracy, po spotkaniu szefów związków zawodowych z Tadeuszem Zającem, Głównym Inspektorem Pracy. Swoje propozycje do końca lutego mieli przedstawić wszyscy partnerzy społeczni. Następnie projekty aktów prawnych, które będą służyły zwalczaniu patologii, jaką jest niewypłacanie wynagrodzenia, zostaną zaprezentowane na forum Komisji Trójstronnej.

Związkowcy z KGHM w sądzie

Szefowie organizacji związkowych działających w KGHM zasiedli (16 lutego) na ławie oskarżonych w lubińskim sądzie.

Zarząd KGHM oskarża związkowców o nielegalne zorganizowanie strajku i narażenie spółki na straty. Dotyczy to strajku, który odbył się w kwietniu 2009 roku. Prokuratura legnicka dwukrotnie umarzała sprawę. Zarząd KGHM nie daje za wygraną i pozywa tym razem związkowców z powodztwa cywilnego. Sprawa jednak dzisiaj się nie odbyła, gdyż zachorował



jeden z pełnomocników oskarżonego.

Na ławie oskarżonych zasiada również szef górniczej Solidarności Józef Czyczerski, który uważa całą tą sprawę za próbę zastraszenia związkowców i próbę ograniczenia ich znaczenia w KGHM. - Stawiam nam się zarzut działania na szkodę spółki, a według nas to rząd sprzedając 10 procent akcji działa na szkodę państwa - mówi Czyczerski.

Szefowa związku kontra MOPS



W legnickim Sądzie Rejonowym ruszył proces, jaki wytoczyła Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej Katarzyna Wojtkowska, przewodnicząca zakładowej „Solidarności”.

W grudniu ubiegłego roku przewodnicząca NSZZ „Solidarność” w legnickiej pomocy społecznej Katarzyna Wojtkowska została dyscyplinarnie zwolniona z pracy. Zaprotestowały przeciwko temu władze Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, które zarzuciły dyrekcji

MOPS jawne łamanie przepisów ustawy o związkach zawodowych.

Katarzyna Wojtkowska podała swojego byłego pracodawcę do sądu. W piątek ruszył proces. Szefowa zakładowej „Solidarności” żąda przywrócenia jej do pracy. Sędzia Anna Jabłońska-Socha zaproponowała stronom ugodę. Wojtkowska jednak na to nie przystała. O ugodzie, ani po wrócie związkowej działaczki na etat, nie chciał również słyszeć pełnomocnik MOPS, mecenas Mirosław Zagrobelny.



Sąd powołał więc świadków, którzy zostaną przesłuchani na posiedzeniu, które odbędzie się 1 kwietnia.

- Chcę wrócić do pracy, bo zostałam jej pozbawiona bezprawnie. Władze związku nie wyraziły zgody na zwolnienie mnie, a prawo tego wymaga - powiedziała wychodząc z sądu Katarzyna Wojtkowska.

Dyrekcja MOPS-u zwolniła przewodniczącą związku zawodowego za zaniedbywanie obowiązków służbowych, a także za roznoszenie ulotek

wyborczych na terenie zakładu pracy, przebywając dodatkowo na zwolnieniu lekarskim.

Katarzyna Wojtkowska zarzuty te nazywa niedorzecznymi. W trakcie procesu będzie chciała wykazać, że sumiennie pracowała, a ulotek wcale nie roznosiła, tylko przyniosła je koleżankom. A do tego jej zwolnienie nie wykluczało poruszania się po mieście.

Katarzyna Wojtkowska na czele zakładowej „Solidarności” stoi od czterech lat. Kolejna sprawa 1 kwietnia.

Będą bronić świętowania niedzieli

11 marca zainauguruje działalność Społeczny Ruch Świętowania Niedzieli skupiający duchownych, działaczy organizacji katolickich i związkowców z „Solidarności”.

Społeczny Ruch Świętowania Niedzieli zorganizował się w Legnicy od jesieni ubiegłego roku. Za tydzień rozpocznie oficjalną działalność sesją naukową, koncertem i uroczystą mszą, którą odprawi biskup legnicki Stefan Cichy. Po parafiach diecezji legnickiej niebawem zostanie rozesłanych ponad 10 tysięcy deklaracji poparcia.

- Poparcia szukać będziemy nie tylko wśród parafian, ale również w środowiskach biznesu, przedsiębiorców i pracodawców – zapowiada ksiądz Bogusław Drożdż z Legnickiej Kurii Biskupiej.

Ruch jest pierwszym takim przedsięwzięciem w kraju. Jego twórcy mają jednak ambicje ogólnokrajowe.

- Na razie koncentrujemy się na działalności w granicach diecezji legnickiej. Myślimy jednak o przekształceniu się w stowarzyszenie i rozszerzenie naszej akcji – mówi ksiądz Bogusław Wolański, dyrektor wydziału duszpasterskiego w legnickiej kurii.

Społeczny Ruch Świętowania Niedzieli tworzą księża, działacze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Duszpasterstwa Ludzi Pracy '90, katolickie media oraz związkowcy z NSZZ „Solidarność”.

- Jednym z postulatów sierpniowych był pięciodniowy tydzień pracy. Niestety dożyliśmy takich czasów, w których musimy walczyć o wolną niedzielę. W większości krajów starej UE w niedzielę zakłady pracy w tym hipermarkety są zamknięte na trzy spusty, a u nas straszy się pracowników, że stracą pracę, jeśli zamkną się je w niedzielę – mówi Bogdan Orłowski, przewodniczący miejskiej „Solidarności”.

Biskup pomocniczy Marek Mendyk zwraca uwagę, że Ruch ma charakter nie tylko religijny.

- Wolna niedziela jest dniem odpoczynku dla ludzi pracy. Należy im się odpoczynek i spędzenie czasu wolnego z rodziną – twierdzi Mendyk.

Ruch ogłosił rozpoczęcie działalności w nieprzypadkowym terminie. 3 marca jest bowiem po raz czwarty Międzynarodowym Dniem Wolnej Niedzieli. Zainicjowali go Austriacy i Niemcy.



Pomaszerują dla życia po raz trzeci

W Niedzielę Palmową ulicami miasta przejdzie Trzeci Legnicki Marsz dla Życia organizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. W tym roku pod hasłem „Zwycięzamy miłością”.

17 kwietnia marsz ruszy spod katedry i przejdzie ulicami Najświętszej Marii Panny, Wrocławską, II Armii Wojska Polskiego, Piłsudskiego, Marsa do kościoła Matki Bożej Królowej Polski.

Ideą organizowanych przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży marszów jest obrona życia poczętego i głośny sprzeciw wobec aborcji.

Głównym celem tegorocznego Marszu dla Życia jest propagowanie idei duchowej adopcji dziecka poczętego, która polega na codziennej modlitwie, trwającej dziewięć miesięcy w intencji dziecka i jego rodziców.

W pierwszym legnickim marszu wzięło udział 2,3 tysiące osób, przed rokiem już ponad 3 tysiące. Inicjatywie stowarzyszenia tradycyjnie towarzyszy charytatywna zbiórka. Dwa lata temu parafie z terenu legnickiej diecezji zbierały popsute różańce, rok temu niewypalone świece. W tym roku do parafii będzie można przynosić pieluchy. Akcja potrwa do 26 maja (Dzień Matki).

- Każda parafia, która włączy się do akcji otrzyma sadzonkę dębu, symbol cnoty męstwa i szlachetnej woli budowania w ojczyźnie kultury opartej na Chrystusie – informują działacze legnickiego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Tegoroczny marsz poprzedzi kampania pod hasłem „40 dni dla życia”. Począwszy od 9 marca, codziennie w wyznaczonych parafiach legnickiej diecezji będą odbywały się nabożeństwa. Ostatnia odprawiona zostanie 16 kwietnia, dzień przed Trzecim Legnickim Marszem dla Życia.

40 DNI DLA ŻYCIA

MODLITWA W KOŚCIOŁACH DEKANATÓW LEGNICKICH - O POWSTRZYMANIE ABORCJI

Marsz	22 - 18:00 - Ułesie	4 - 17:30 - św. Tadeusz
9 - 17:30 - św. Wojciech	23 - 18:00 - Koskowiec	5 - 17:00 - Czerwony Kościół
10 - 18:00 - św. Jan	24 - 18:00 - św. Jan	6 - 18:30 - Najświętsze Serce P.J.
11 - 17:30 - św. Trójca	25 - 17:30 - św. Tadeusz	7 - 17:00 - św. Józefa
12 - 18:00 - Katedra	26 - 17:30 - św. Rodzina	8 - 18:30 - M.B. Częstochowska
13 - 18:00 - Najświętsze Serce P.J.	27 - 17:30 - św. Rodzina	9 - 18:00 - Katedra
14 - 17:00 - Koskowiec	28 - 17:00 - Krótkożyte	10 - 17:00 - św. Jacek
15 - 18:00 - św. Józef	29 - 18:00 - św. Józef	11 - 17:00 - Rzeszotary
16 - 17:00 - św. Józef i Anna	30 - 16:30 - Kościół	12 - 17:00 - M.B. Królowa Polski
17 - 17:00 - św. Józef i Anna	31 - 19:00 - Makuszów	13 - 18:30 - M.B. Królowa Polski
18 - 18:30 - Legnickie Pole		14 - 17:30 - św. Wojciech
19 - 9:00 - św. Jacek		15 - 17:30 - św. Trójca
20 - 17:15 - Podwyższenia Krzyża św.		16 - 18:30 - Legnickie Pole
21 - 17:00 - Rzeszotary		17 - 14:00 - Trzeci Marsz dla Życia

Kwiecień

1 - 17:30 - Podwyższenia Krzyża św.	2 - 17:00 - św. Józef	3 - 13:15 - Ułesie

Legnicki Marsz dla Życia

2011 zwyciężamy miłością

17 kwietnia - godz. 14:00 - Katedra Legnicka

14:00 - Zawołanie wspólne	16:30 - Przemna na posiłek
14:30 - Trzeci Legnicki Marsz dla Życia	17:30 - "Oratorium dla Życia"
15:30 - Eucharystia w kościele M.B. Królowej Polski	19:00 - Zakochanie



Po 1956 roku też walczyli z PRL

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że ograniczenie w ustawie wysokości zadośćuczynienia dla ofiar PRL jest niezgodne z konstytucją. Ustawa stanowiła, że osoby represjonowane po 1957 r. mogą otrzymać jedynie 25 tys. zł. odszkodowania. Natomiast wobec osób prześladowanych w latach 1944-1956 takiego ograniczenia nie było.

Zdaniem TKa przepisy są niekonstytucyjne, gdyż pozbawiły opozycjonistów

prawa dochodzenia odszkodowania za doznana krzywdę. Oprócz tego TK uznał, że rekompensata za szkodę za bezprawne pozbawienie wolności powinna mieć zawsze charakter zindywidualizowany i jest rolą sądu określenie jego wysokości.

Teraz sądy będą miały więcej swobody w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia osobom represjonowanym po 1957 r. za walkę opozycyjną z PRL.

Dział Informacji KK

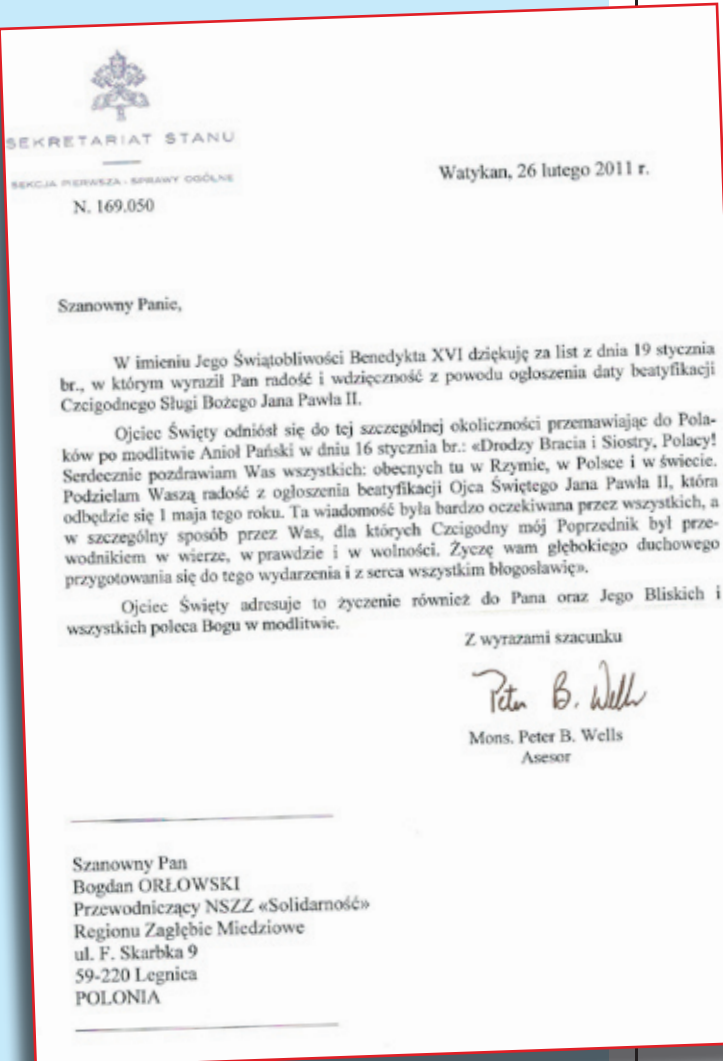
Jan Paweł II o Solidarności

Solidarność w imię przyszłości człowieka i ludzkości.



List z Watykanu

W styczniu Zarząd Regionu wystosował list dziękczynny do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Benedykta XVI za ogłoszenie beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II, 3 marca otrzymaliśmy odpowiedź z Watykanu.



Wezwanie mórz spotyka się z losami wszystkich ziem zamieszkałych. Nie tylko rozdziela te ziemie i utrzymuje w oddali, w odległości – ale także łączy.

Tak. Morze mówi człowiekowi o potrzebie szukania się nawzajem. O potrzebie spotkania i współpracy. O potrzebie solidarności. Między ludzką i międzynarodową. Jakże doniosły jest fakt, że to właśnie słowo „solidarność” zostało wypowiedziane tutaj, nad polskim morzem. Że zostało wypowiedziane w nowy sposób, który równocześnie potwierdza jego odwieczną treść.

Czyż przyszłość człowieka na całej ziemi, pośród wszystkich lądów i mórz nie przemawia za potrzebą tej właśnie treści? Czy świat – wielka i stale rosnąca rodzina ludzka – może trwać i rozwijać się wśród rosnących przeciwieństw Zachodu w z g l ę d e m Wschodu? Północy względem Południa? A tak właśnie jest podzielony i zróżnicowany nasz współczesny świat.

Czy przyszłość, lepsza przyszłość, może wyrosnąć z narastania różnic i przeciwieństw na drodze wzajemnej walki? Walki systemu przeciw systemowi, narodu przeciw narodowi – wreszcie: człowieka przeciw człowiekowi!

W imię przyszłości człowieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo „solidarność”. Dziś płynie ono szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć według zasady „wszyscy przeciw wszystkim”, ale tylko według zasady „wszyscy z wszystkimi”, „wszyscy dla wszystkich”.

To słowo zostało wypowiedziane tutaj, w nowy sposób i w nowym kontekście. I świat nie może o tym zapomnieć. To słowo jest Waszą chlubą, ludzkie polskiego morza. Ludzie Gdańska i Gdyni, Trójmiasta, którzy żywo macie w pamięci wydarzenia lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Nie możemy w świecie współczesnym iść dalej naprzód, popędzani imperatywem zawrotnych zbrojeń, bo to oznacza perspektywę wojen i samozniszczenia. Właśnie: nie tylko wzajemnego zniszczenia. Zbiorowego samozniszczenia.

I nie możemy iść dalej naprzód – nie może być mowy o żadnym postępie, jeżeli w imię społecznej solidarności nie będą respektowane do końca prawa każdego człowieka. Jeżeli nie znajdzie

się w życiu społecznym dość przestrzeni dla jego talentów i inicjatywy. A nade wszystkim dla jego pracy.

Tu, nad brzegiem Bałtyku, wypowiadam więc i ja to słowo, tę nazwę „solidarność”, ponieważ należy ono do stałego przesłania społecznej nauki Kościoła. W tym duchu przemawiali ojcowie i teologowie. Stąd się zrodziły encykliki społeczne ostatniego stulecia, a w czasach ostatnich nauczanie Soboru oraz obu współczesnych papieży, Jana i Pawła, między innymi również Janowa Encyklika o pokoju *Pacem in terris*.

Solidarność musi iść przed walką. Wówczas ludzkość może przetrwać. I może przetrwać i rozwijać się każdy naród w wielkiej ludzkiej rodzinie. Bo co to znaczy solidarność? Solidarność to znaczy sposób bytowania w wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości, a więc pluralizm, to wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości poszczególnego narodu bytowania w jedności godnej człowieka.

Powiedziałem: solidarność musi iść przed walką. Dopowiem: solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw dru-

giemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela – i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na ziemi staje się „bardziej ludzkie”, kiedy rządzi się prawda, wolnością, sprawiedliwością i miłością.

Kiedy przed rokiem byłem w Indiach, podszedł do mnie niespodziewanie wnuk wielkiego Mahatmy Gandhiego i powiedział mi: „Dziękujemy ci za twoją Ojczyznę, za Polskę”. Dlaczego tak powiedział wnuk nieustraszonego obrońcy praw człowieka i niepodległości swojego olbrzymiego narodu? Nie pytałem o wyjaśnienie, nie zdążyłem nawet, w tłumie. Jednakże czuję potrzebę podzielenia się tymi słowami z wszystkimi w Polsce – one są do nas wszystkich powiedziane – a zwłaszcza z Wami, ludźmi morza, bo Wy chyba najlepiej znacie drogę do Indii.

Przybywając tutaj, nad morze, do Gdyni i Gdańska, miałem głęboką powinność powiedzenia tego wszystkiego, przeprowadzenia tej podstawowej analizy. Myślę, że nawet gdyby ten papież, który przybył do Was, nie był Polakiem, też musiałby to uczynić. To tak ważne zadanie.

Fragment przemówienia do ludzi morza. Gdynia, 11 VI 1987 r

„Solidarność” u Platini

Prezydent UEFA Michel Platini potwierdził, że EURO 2012 będzie okazją do promocji „Solidarności” i jej dokonania. Zapowiedział też, że uczuli polskich partnerów na problem dobierania partnerów do sponsoringu futbolu.

Takie zapowiedzi padły dziś w szwajcarskim Nyon podczas spotkania szefa Europejskiej Federacji Piłkarskiej z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Piotrem Dudą.

Szef związku przypomniał, że zmiany w Europie Śr.-Wsch. zostały zapoczątkowane w 1980 r. właśnie przez nasz związek. - Wszystko zaczęło się Gdańsku i stamtąd promieniowało na resztę Europy. Trzeba o tym przypominać – powiedział Piotr Duda. Szef „Solidarności” zaprosił Michela Platini, by podczas jednej z najbliższych wizyt w Polsce odwiedził historyczną salę BHP w Gdańsku. Zaproszenie zostało przyjęte. Podobnie jak propozycja wspólnej promocji „Solidarności”. - Oczywiście jako organizacja sportowa musimy być neutralni politycznie, ale to jest wyjątkowe miejsce i moment w historii – powiedział Michel Platini.

Ważnym tematem dzisiejszych rozmów był też problem łamania praw pracowniczych w firmach sponsorujących polski futbol. -

Wiem, jak ważna dla UEFA jest gra fair play. Jako „Solidarność” chcemy, że również sponsorzy polskiej piłki też grali fair w sprawach pracowniczych i by nie dochodziło tam do dyskryminacji związków – powiedział Piotr Duda.

Michel Platini przyznał, że dotarły do niego sygnały o nieprze dłużaniu umów o pracę członkom „S” w sklepach należących do sieci „Biedronka”. Jak powiedział, jest za szukaniem „społecznych rozwiązań”, ale jako szef UEFA nie ma możliwości, by ten problem rozwiązać. Zapewnił, że w tym tygodniu poruszy sprawę podczas spotkania z polskim ministrem sportu Adamem Gierszem. - Oczywiście nie chodzi tu o zrywanie jakichkolwiek kontraktów [reklamowych], ale uczulę go na problem dobierania partnerów do sponsoringu – powiedział Michel Platini, który zapowiedział też, że sprawę poruszy w rozmowach z PZPN. - To nasz wspólny interes, żeby sytuacja była przejrzysta – podsumował Piotr Duda.



Szef „Solidarności” wręczył prezydentowi UEFA dwie wykonane z węgla figurki Slavka i Slavki – maskotek turnieju EURO 2012. Na prośbę Piotra Dudy przygotowali je górnicy

z kopalni Bobrek-Centrum w Bytomiu. - C'est magnifique – ocenił prezydent zachwycony Michel Platini. Wyrażnie rozluźniony zażartował też, że nie zna zbyt wielu słów po polsku,

a te, których nauczył się od Zbigniewa Bońka podczas wspólnej gry w Juventusie Turyn, nie powinny padać podczas oficjalnych spotkań.

Dział Informacji KK

Strażak to nie maszyna - musi odpocząć

- Nie zgadzamy się na to, aby strażacy mieli po wyjściu z jednostki wyznaczane dyżury w domu. Skumulowana służba i dyżury sprawia, że strażak będzie miał wolne jedynie kilka godzin w niedzielę wieczorem- protestuje Sekcja Krajowa Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administra-

cji pracuje nad zmianą rozporządzenia w sprawie pełnienia służby przez strażaków. Nowe przepisy będą stanowiły podstawę do wyliczania czasu służby. Kierownik jednostki będzie ustalał harmonogram pracy strażaków tak, by równomiernie obciążyć ich pracą, także w dni i godziny wolne od służby. Liczba kolejnych godzin wolnych dla jednego strażaka nie będzie mogła być większa niż 120. Ze względu na po-

trzeby służby będą wyznaczane także dyżury domowe. Czas takiego dyżuru, kiedy muszą być w pełnej gotowości, nie jest wliczany do limitu 48 godzin tygodniowo. Chyba że dojdzie do wezwania strażaka na służbę. Z tego wynika, że po zsumowaniu dopuszczalnej tygodniowej czynnej służby i dyżurów domowych, strażacy w ogóle nie będą mieli wolnego.

- Obecnie ze względu na zbyt małą liczbę strażaków

musimy pełnić służbę po 45-46 godzin tygodniowo. Dlatego nie zgadzamy się na dyżury domowe - tłumaczy Robert Osmycki, przewodniczący Sekcji Pożarnictwa - Proponowane rozwiązania wykraczają poza art 35 ustawy o Straży Pożarnej, który wyraźnie mówi, że służba strażaka nie może przekraczać 40 godzin tygodniowo. Jeśli ta nowelizacja wejdzie w życie, zaskarżymy ją do Trybunału Konstytucyjnego.

Dział Informacji KK

Mają dość Hall w oświacie

Oświatowa „S” chce dymisji ministra Hall i rozpoczęcia zbierania podpisów pod petycją w tej sprawie. Związkowców niepokoi likwidacja szkół i placówek oświatowych.

- Podpisy będą zbierane od 4 do 25 marca. O sytuacji w oświacie będziemy informować nauczycieli, rodziców i parlamentarzystów. W całym kraju odbędą się debaty i konferencje prasowe na temat zagrożeń w oświacie. Akcja informacyjna potrwa do końca marca – informuje Wojciech Jaranowski, rzecznik prasowy Sekcji Krajowej Oświaty NSZZ „S”. Dalsze decyzje dotyczące ewentualnej akcji protestacyjnej podejmie zwołane 31 marca br. Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „S”.

Decyzja oświatowej „S” to wynik działań resortu edukacji pod kierownictwem minister Katarzyny Hall, które niszczą system oświaty oraz uderzają w nauczycieli, uczniów i rodziców.

Związek z dużym niepokojem obserwuje proces li-

kwidacji szkół i placówek oświatowych. Z zebranych przez Sekcję Krajową Oświaty NSZZ „S” danych wynika, że w całym kraju planuje się likwidację ok. 500 szkół. Najwięcej szkół i placówek oświatowych zniknie w Łodzi - aż 19.

Zdaniem związkowców z KSO nowelizacja ustawy o systemie oświaty zachęcała jednostki samorządu terytorialnego do pozbywania się szkół. Przyjęta przed dwoma laty ustawa znacznie ograniczyła kompetencje kuratora oświaty w tym zakresie. Obecnie opinia kuratora oświaty w sprawie likwidacji szkoły nie jest wiążąca dla samorządu terytorialnego. - Szkoda, że samorządowcy, którzy szukają oszczędności likwidując szkoły i ograniczając uprawnienia nauczycieli, nie występują do rządu o zwiększenie nakładów na edukację – mówi Jaranowski. Paradoksalnie podczas wyborów samorządowych troska o jakość oświaty była głównym punktem programów wyborczych kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Dział Informacji KK

Legnica to miasto, według badań Łukasza Kamińskiego z IPN-u, w którym doszło do największych manifestacji w marcu 1968 roku pośród ośrodków nieakademickich.

Marzec 1968 r. to jak to podkreślają historycy zjawisko wielopłaszczyznowe. Obecnie dużą uwagę poświęca się antysemickiemu sztafażowi, który tworzył atmosferę w ówczesnej Polsce Ludowej. Dworzec Warszawa Gdańska przewija się we wszystkich wspomnieniach. Tam właśnie przyjaciele, rodziny żegnały wyjeżdżające na emigrację osoby pochodzenia żydowskiego.

Syjonisci do Syjamu

Obecnie pan prezydent, pan premier deklarują przywracanie utraconego przymusowo obywatelstwa polskiego. Podobno takich osób jest jeszcze 800. Przeciętny obywatel jednak interesując się Marcem '68 zada pytanie, skąd tak powszechne hasła antysyjonistyczne. Można je zauważyć na zdjęciach przedstawiających robotników na zakładowych masówkach. Pracownicy dzierżą transparenty z pięknymi wykaligrafowanymi hasłami „Precz z syjonizmem”, „Syjonisci do Syjonu” itp. Są takie same wszędzie: w Warszawie i Łodzi. To raczej nie może być przypadek. Dlatego trudno zgodzić się z pojawiającymi się tezami, że manifestacje antyżydowskie były oddolnym, spontanicznym ruchem społecznym. Wiązać je należy raczej z trwającą wtedy w łonie rządzącej partii walką frakcyjną. Podział na frakcje wywodzi się jeszcze z lat 50-tych. Walka o wpływy polityczne nasiliła się, kiedy szefem MSW został Mieczysław Moczar. Chłubił się swoją AL-owską przeszłością, działał na forum ZBoWiD. Młodszym przypominam, że był to komunistyczny związek kombatanów - Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, oczywiście nie reprezentował on ani byłych akowców, ani żołnierzy polskiej armii Andersa, ani powojennej partyzantki niepodległościowej. ZBoWiD to żołnierze armii Berlinga, ALowcy no i niestety ci, którzy rozprawili się z opozycją niepodległościową po II wojnie światowej.

LEGNICKI MARZEC 1968 roku

wej. M. Moczar dysponował siecią towarzyszy broni, pracowników bezpieczeństwa, różnymi powiązaniami. I dążył do przejęcia władzy. Próba rozbudzenia antysemickich nastrojów potrzebna była do wzniecenia rozruchów, manifestacji i demonstracji celem usunięcia Władysława Gomułki. Sądzone, że przypomni się rolę, jaką odegrali funkcjonariusze żydowskiego pochodzenia w tworzenia UB i jaką spełnili rolę, kładąc podwaliny komunizmu i stalinizmu w Polsce.

Pisarze do piór, studenci do nauki ... pasta do butów

Jednak jak często bywa w takich okolicznościach sytuacja wymknęła się spod kontroli. Społeczeństwo, a szczególnie młodzież szkolna i akademicka wywołała strajki na uczelniach, wystąpienia na ulicach. Wystąpienia studenckie nie dotyczyły w ogóle kwestii rasowych, pochodzenia społecznego ani etnicznego. Inteligencja nurtowała kwestia wartości oraz wolności obywatelskich. Jak wszystko się zaczęło... Od przedstawienia „Dziadów” A. Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka w Teatrze Narodowym w Warszawie jeszcze w 1967 r. Ponieważ reakcje widowni wydawały się władzom nie właściwe, zdecydowano o zdjęciu przedstawienia z afisza. W lutym 1968 r. po ostatnim przedstawieniu młodzież wiedzona przez studentów szkoły aktorskiej, młodych aktorów (wśród nich Andrzeja Seweryna) udała się pod pomnik A. Mickiewicza i złożyła kwiaty. Obserwowano uczestników demonstracji, niektórych aresztowano, z innymi przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze.

Przyjaciele studiującego wtedy Adama Michnika i innych aresztowanych zaczęli zbierać podpisy pod petycją do władz o wypuszczenie uwięzionych. Przez kilka miesięcy atmosfera narastała. Prawdopodobnie przygotowane były również różnorodne prowokacje, aż bomba pę-

kła 8 III 1968 r., kiedy na Uniwersytecie Warszawskim zorganizowano wiec. Na dziedziniec wjechał autobus z napisem „Wycieczka”, pełen milicji oraz ORMO. Kto wpadł pod pałę został spalowany, część manifestantów aresztowano. W odpowiedzi młodzieżowy protest rozlał się po całym kraju. Wszystkie ośrodki akademickie, uczelnie każdego typu zaprotestowały przeciwko łamaniu podstawowych wolności, przeciwko cenzurze, przeciwko kłamliwej propagandzie („Prasa kłamie oprócz... „Misia” - każdy chyba pamięta pisemko dla małych dzieci), przeciwko oszczerczym atakom na polskich pisarzy. Szczególnie podle W. Gomułka wyrażał się publicznie, o Pawle Jasienicy (byłym żołnierzu AK, świetnym popularyzatorze historii Polski, inwigilowanym przez SB za pomocą drugiej żony, tajnej współpracownicy).

Legnica

Nie dość raz, nie dość dwa razy przypominać, że również Legnica ma bardzo ładną kartę, jeśli chodzi o młodzieżowy protest marca 1968 roku. Dr Łukasz Kamiński sądzi, że to właśnie w naszym mieście miały miejsce największe w Polsce wystąpienia pośród ośrodków nieakademickich. 12 marca na murach miasta pojawiły się antyradzieckie napisy, oraz takie, które wzywały do wystąpień popierających studentów warszawskich. Wezwania zostały wysłuchane, mimo utrudnień i ograniczeń, jakie spadły w tych dniach na legnicką młodzież. Wzmocnione patrole kontrolowały rzekomych i prawdziwych wagarowiczów i każdego, kto wyglądał na młodzież uczącą się, a nie był w szkole. Nauczyciele zostali zobowiązani do pilnowania uczniów w szkole, opiekunowie internatów dostali zakaz wypuszczania młodzieży do miasta. Jeszcze dziś nauczyciele wspominają te wydarzenia.

Naturalnie do manifestacji doszło. Trwały one trzy dni. 15 III późnym popołudniem

w okolicach ul. Lenina, placu Słowiańskiego i rynku zorganizowano wiec pod hasłami solidarności ze studentami Warszawy. Jak odnotowano w odnośnych raportach „wnoszono hasła wrogie” oraz „żądano uwolnienia aresztowanych studentów”. Następnego dnia rozrzucono ulotki: „chcemy Wolnej Polski”, „Żądamy zmiany rządu”, „precz Gomułką”. Podobne wydarzenia miały miejsce 17 marca. Już pierwszego dnia manifestanci zostali zaatakowani przez MO i ORMO. W odpowiedzi służby obrzucono kamieniami. „Starcia koncentrowały się w okolicach ul. Wrocławskiej, placów Wilsona i Słowiańskiego.” Do godz. 20 „MO opanowało sytuację i na terenie miasta Legnicy zapanował spokój i porządek”. 50 funkcjonariuszy skierowano do ochrony miejsc zamieszkania obywateli radzieckich. Następnie do akcji „włączyli się prokuratorzy przesłuchując zatrzymanych”. 16 III, gdy do akcji wkroczyła MO z „balkonów i okien domów ludność zaczęła zrzucić

cegły i doniczki”, na ulicach pojawiły się barykady z koszy na śmieci. Ponadto do Legnicy przybyły posiłki – 96 funkcjonariuszy milicyjnej szkoły w Słupsku. 400 osób „zakłóciło porządek” także 17 III. Jak podaje Ł. Kamiński zatrzymano od 133 do 168 osób. Największą grupę stanowili robotnicy. Przed sądami stało na pewno 10 aresztowanych. Wyroki sięgały około 2 lat więzienia. Ponad 90 spraw skierowano do kolegów a z innymi uczestnikami zamieszek przeprowadzono rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze. W Legnicy była jedna szkoła o charakterze pomaturalnym, było to Studium Nauczycielskie. SB odnotowała agitację delegacji studentów warszawskich oraz próby zorganizowania przez studentów Studium wiecu protestacyjnego. W skutek esbeckiego przeciwdziałania do wiecu nie doszło, a dwóch najaktywniejszych organizatorów relegowano ze Szkoły. Podobnie zatrzymano dwóch studentów Studium Nauczycielskiego oraz dwie uczennice szkoły zawodowej

jako kolporterów ulotek. Studenci zostali usunięci ze studiów, podobnie jedna z dziewcząt musiała odejść ze szkoły. Oczywiście relegowanie ze studiów wiązało się z powołaniem do czynnej służby wojskowej.

Dyrektor Studium nauczycielskiego został usunięty ze swego stanowiska „za zajęcie w tym czasie postawę”. Poza Legnicą doszło do demonstracji nastrojów antykomunistycznych w innych powiatach. Ł. Kamiński wspomina powiat jaworski, gdzie na murach pojawiły się hasła: „Precz z Ruskimi z Polski”, „Precz z pachołkami Mocзара”, „W Lubinie zaś na kolportowanych ulotkach znalazły się hasła: „Studenci z robotnikami”, „Za co bijecie polską młodzież”. „Brawo studenci Warszawy, jesteście z Wami” i inne. Miasto nasze jest nie tylko piękne, ale ma też frapującą historię. Szkoda, że ostatnio przestrzega się Je głównie przez pryzmat stacjonujących tu wojsk radzieckich i ewentualnych szemranych, handlowych i romantycznych związków między Polakami i Sowietami. Dobrze by było może też oddać hołd dziewczynom, które nie mogły skończyć szkoły z powodu tego, że były uczciwe i przyzwoite oraz nie chciały biernie przyglądać się złu. Zapraszam tych, którzy mają tworzyć szlaki dla wycieczek, by pomyśleli także o ścieżce edukacyjnej.

Źródło: Łukasz Kamiński, Drogi do wolności Zagłębia Miedziowego, Legnica 2006

Autor: Agnieszka Rurak-Żeleźny



Polskie Forum Europejskiej Koalicji do Walki z Rakiem Piersi EUROPA DONNA
59-220 Legnica, ul. Andersa 4

NASZA MISJA - RATOWANIE ŻYCIA I ZDROWIA KOBIEC Z CHOROBAJ NOWOTWOROWĄ PIERŚCI.

Szanowni Państwo!

W imieniu Zarządu i wszystkich wolontariuszy Polskiego Forum Europejskiej Koalicji do Walki z Rakiem Piersi EUROPA DONNA, zwracam się z gorącą prośbą o finansowe wsparcie naszej charytatywnej działalności.

Będziemy bardzo wdzięczni za wybór Polskiego Forum EUROPA DONNA i przekazanie nam 1% podatku dochodowego.

Z góry dziękujemy za dzielenie się z nami częścią owoców swojej pracy. Prosimy także o zachęcenie innych osób do dokonania wpłaty na naszą organizację

Polskie Forum Europejskiej Koalicji do Walki z Rakiem Piersi EUROPA DONNA KRS 0000065253

Prezes Polskiego Forum ED Dorota Czudowska

EUROPA DONNA - Europejska Koalicja do Walki z Rakiem Piersi jest społeczną, niezależną, niedochodową organizacją pozarządową, którą tworzą zrzeszone grupy z państw całej Europy. Powstała w 1994 r. w Mediolanie z inicjatywy włoskiego chirurga onkologa prof. Umberto Veronesi.

EUROPA DONNA pracuje na rzecz podnoszenia świadomości na temat raka piersi oraz wspiera Europejki w dążeniu do zapewnienia dostępu do profilaktycznych badań mammograficznych, optymalnego sposobu leczenia oraz rehabilitacji fizycznej i psychicznej po chorobie nowotworowej.

EUROPA DONNA dąży także do zwiększenia środków na prowadzenie badań naukowych nad rakiem piersi.

POLSKIE FORUM EUROPA DONNA

Polska jest jednym z pierwszych krajów E.B.C.C EUROPA DONNA. Już w listopadzie 1994 r. w Legnicy rozpoczęła działalność grupa kobiet, której zadaniem było propagowanie celów EUROPA DONNA w Polsce. W następnych latach powstało wiele podobnych stowarzyszeń, które tworzą od 1999 roku Polskie Forum Europejskiej Koalicji do Walki z Rakiem Piersi EUROPA DONNA.

NASZE PRIORYTETY

- Lobbng polityczny w Parlamencie Europejskim, Parlamencie RP oraz władzach rządowych i samorządowych.
- Redagowanie i wydawanie broszur edukacyjnych dla dorosłych i młodzieży.
- Prelekcje i wykłady dla młodzieży i dorosłych o profilaktyce chorób nowotworowych.
- Akcje zachęcające kobiety do udziału w profilaktycznych badaniach mammograficznych.
- Organizacja konferencji naukowych, marszów ku zdrowiu, koncertów, aukcji charytatywnych, pikników onkologicznych.
- Współpraca z mediami w celu podnoszenia wiedzy i świadomości społeczeństwa o raku piersi.

Więcej o naszej działalności
www.europadonna.org.pl

Pamiętaj! Rak wcześniej wykryty jest wyleczalny.

NIEDZIELA JEST ŚWIĘTA



Malowidło M. Willmanna w kościele św. Józefa w Krzeszowie

Spółeczny Ruch Świętowania Niedzieli